

Upiory, wolność, przemoc i polityka

Pierwszy Festiwal Rymkiewiczowski: od literatury po filozofię, od teatru po muzykę

W 1989 r. Polacy uwierzyli na swoją zgubę, że są już wolni, a pytania jakiej literatury potrzebują, żeby przetrwać, sformułowane jeszcze w XIX w., wydawały im się nieaktualne – przekonywał Mateusz Werner, redaktor naczelny „Twórczości” podczas debaty „Po co nam polonistyka?”, zorganizowanej w ramach pierwszej edycji Festiwalu Rymkiewiczowskiego. Jak się okazuje, globalizacja na całym świecie doprowadziła do utraty ważności filologii skupiającej refleksję nad tożsamością kulturową narodów na rzecz antropologii kultury. Dlatego, jak uzasadniał Werner, polonistyka na uniwersytetach potrzebna jest nam do tego samego, do czego własne państwo: „Do bycia – jak dopowiadał prof. Wawrzyniec Rymkiewicz – samodzielny i wolny”.

Przez osiem dni można było się przysłuchiwać nie tylko debatom, lecz także brać udział w koncertach, warsztatach śpiewaczych i spektaklach teatralnych. Temat przewodni festiwalu – „Dziady, upiory, przodkowie” – wprost nawiązywał do dzieła Adama Mickiewicza, zarazem bohatera znakomitych książek Jarosława Marka Rymkiewicza.

Debata otwierająca festiwal dotyczyła związków przemocy i polityki, zagadnienia szczególnie istotnego dla późnej eseistyki historyczno-literackiej – i politycznej – Rymkiewicza, takich jak „Kinderszenen”, „Samuel Zborowski”, „Reytan” i „Wieszanie”. Do tej ostatniej nawiązywał wyjątkowy spacer po warszawskim Starym Mieście śladami miejsc opisanych w książce, gdzie podczas insurekcji kościuszkowskiej ustawiono szubienice, na których powieszono zdrajców sprawy narodowej. „Wszyscy pamiętamy ten głos, który często był głosem bardzo radykalnym, pobudzającym do dyskusji i wywołującym szok” – mówił minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński, zapowiadając tegoroczną edycję festiwalu.

Jarosław Marek Rymkiewicz był poetą, dramaturgiem, tłumaczem, napisał również dwie powieści. Był badaczem szczegółów, które stały się inspiracją do opowieści nie tylko o Mickiewiczu, lecz także Juliuszu Słowackim, Bolesławie Leśmianie czy Aleksandrze Fredrze. W stołecznym Muzeum

Literatury można było zwiedzić wystawę „Rymkiewicz. Encyklopedia” prezentującą dorobek zmarłego przed rokiem poety. Jej finał ubarwił koncert artystów poruszających się w prowincjonalnej tradycji muzycznej *in crudo*, czyli niestylizowanej, wprost od wiejskich artystów, z nagrań archiwalnych i zapisów historycznych. Zagrał Adam Broda z Piotrem Fedorowiczem i m.in. zespół Maryna C., przedstawiciel – jak sam się określa – alternatywy poetyckiej, na co dzień interpretującej teksty rosyjskiej poetki Mariny Cwietajewej. Tym razem zabrzmiały muzyczne wykonania wierszy Rymkiewicza. Festiwal objął bowiem również obecne w jego twórczości inne wątki kultury: od filozofii przez teatr i właśnie muzykę – ze stałym odniesieniem do historii Polski i polskiej tradycji. Podczas innego z koncertów – „Polskie znaki” – można było na żywo posłuchać utworów z płyty „Rzeczy ostatnie”, zawierającej interpretacje polskich żałobnych pieśni ludowych. Materiał powstał dzięki zaangażowaniu Radka Łukasiewicza (Bisz/Radex, Pustki, Artur Rojek) i znanych z zespołu Kult Jarka Ważnego i Janusza Zdunka. Także w tym przypadku muzyka jest wynikiem spotkań artystów z ludowymi twórcami z Zamojszczyzny, Lubelszczyzny i Podkarpacia, wiejskimi kantorami, śpiewakami i śpiewaczkami. A wszystko obracające się wokół tematu przemijania, śmierci i żałoby, tak mocno

obecnych w twórczości Rymkiewicza.

obecnych w twórczości Rymkiewicza.

Chętni mogli też wziąć udział w warsztatach pieśni pogrzebowych, które odbyły się w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej. Wystawiona dwukrotnie w ciągu jednego tygodnia „Lekcja anatomii” w reżyserii i według scenariusza Dariusza Kunowskiego cieszyła się wielkim zainteresowaniem widzów. Sztuka powstała w oparciu o Rymkiewiczowską „Lekcję anatomii profesora Tulpa (według Rembrandta)” i była stylizowana na dawny teatr anatomiczny, opowiadając o tym, jak współczesność traktuje przeszłość.

W ramach festiwalu został też rozstrzygnięty konkurs recytatorski „Słowem Rymkiewicz!” skierowany do uczniów szkół ponadpodstawowych województwa mazowieckiego. Wśród aż 48 zgłoszeń zwyciężyła Karolina Gołębiewska za przepiękną interpretację wiersza „Erotyk niemodny”. **///**

